

D O D A T E K Iszy

do Nru. 18. Dziennika Urzędowego

Województwa Sandomierskiego

w Radomiu dnia 24. Kwietnia 1831 roku.

Wydział Wojskowy Sekcja Policyjna Nr. 13,103.

KOMMISSYA WOJEWODZTWA SANDOMIERSKIEGO.

Cheąc zapewnić użytki z nowo odkrytego środka utrzymania czystego powietrza i zapobieżenia szerzeniu się zarazy w miejscach gdzie się znajduje większa ludność skupiona przez użycie Chlorku wapna, Kommissya Woiewódzka podała do powszechnéj wszystkich mieszkańców Woiewództwa wiadomości pismo o używaniu preparatów Chlorku przez Karóla Kaczkowskiego Doktora Medycyny Professora Uniwersytetu Warszawskiego Generalnego Sztabu-Lekarza Woysk Polskich świeżo zebrane poniżej tu domieszczające się.

Radom dnia 19. Kwietnia 1831 r.

Prezes Januszewicz.

Sekretarz Jlny R: Roszkowski

O używaniu Preparatów Chloru przeciw rozmaitym zarazom i szkodliwym wyziewom wydane przez Karóla Kaczkowskiego Doktora Medycyny Professora Uniwersytetu Warszawskiego Generalnego Sztab-Lekarza Woyska Polskiego.

Warszawa w Drukarni Rządowej 1831 r.

Praca i doświadczenia wykonywane przez P. Chevalier z chlorowemi preparatami, stały się zbawiennemi nie tylko dla rodu ludzkiego, ale nawet dla całego rodzaju zwierząt. Jego rady wyłuszczyć w tém piśmie, wesprzeć one doświadczeniami PP. Labarrak, Parolleti, Fineham i wielu innych, przywieść rozmaite zastosowania do lazaretów, hudoł, kopalni, bydła, iedwabników etc. jest moim zamiarem. Obecne okoliczności nakazują nam wszystkim obeznać się ze zbawienném zastosowaniem nakadań i obmywań chlorowych, jako iedynym środkiem przeciw wszelkim zarazom. Dzięki dobroczyncom ludzkości za tak szczęśliwe wynalazki, treść onych przyjmiecie rodacy w upominku odemnie.

O używaniu Chloranu wapna dla utrzymania czystego powietrza w szpitalach, w domach roboczych i innych w których się wielka liczba osób znajduje.

Liczne postrzeżenia lekarzy dowiodły, że chorzy w wielkiéj liczbie i w iednym mieszkaniu będący, nie tylko, że oddychaniem i ewaporacją psują po-

wietrze, ale nadto wielki i szkodliwy wpływ mają jedni na drugich. Tak np. uważano, że jeżeli obok łóżka chorego, mającego iskrę ranę, już oczyszczającą się z gangreny, postawiono łóżko drugiego chorego z podobną słabością w całej swej mocy; choroba pierwszego odnawiała się; i żeby ją oddalić, potrzeba było chorego przenieść do drugiego pokoju. Zarządzać temu szkodliwemu wpływowi chorych na siebie, nie zawsze można za pomocą wentylatorów lub przewiewu pokoiów; bo albo słaby tylko daje się przeciąg powietrza, albo też nagłego jego przelotu nie wszyscy chorzy znieść mogą. Ani też odpowiadają temu celowi kadzenia pachnącemi rzeczami jak np. żywicą, isławcem, rozmaitemi proszkami etc. te bowiem przez chwilę tylko znoszą przykrą woń wyziewów, a w ogólności mogą stać się przez kopcenie szkodliwemi dla chorych. Jedne tylko octowe, a w szczególności chlorowe okadzania, potrafią rozkładać wyżey wspomniane wyziewy i zapobiegać ich wpływowi. Lecz używanie mocnych kwasów, albo czystego chlorowego gazu, połączone jest z wielkimi trudnościami albo też wielkiego kosztu wymaga. W tym względzie chlorowe kombinacye są najwygodniejsze; a w szczególności chloran wapna, którego użyteczne działanie tylolicznemi doświadczeniami jest stwierdzone. Dla oczyszczenia powietrza w lazaretach i domach używa się chloran wapna trojakiem sposobem: albo jego proszek w kubkach lub na talerzach w różnych miejscach lub kątach na sucho się stawia, a to w ilości odpowiadającej wielkości mieszkania i liczbie chorych; albo rozpuszcza się pełna łyżka chloranu wapna w kwarcie wody, rozlewa się na kilka talerzy i rozstawia się po kątach mieszkania; takowy rozciek mięszać należy po kilka razy na dzień szpadelkiem drewnianym, codziennie przy tém odlać trzeba cokolwiek wody i świeżey dodać, odlaną zaś skrapiać podłogę. Po kilku dniach radzą jeszcze dodać trochę octu do wody. Należec trzeci jest sposób oczyszczenia powietrza, zwłaszcza przy opatrywaniu ropiących ran, a to za pomocą skrapiania roztworem chloranu wapna podłogi wprzód zamiecioney i to przed mającym nastąpić przewianiem. Dobrze jest to skrapianie kilkakrotnie na dzień powtarzać. Tychże samych sposobów można używać w wielkich szpitalach, w więzieniach, w różnych rękozielnych i publicznego zgromadzenia salach, w salach anatomicznych, w mieszkanich chorych i w innych miejscach gdzie albo dla wielkiey liczby ludzi, albo dla złego stanu ich zdrowia, powietrze psuje się różnemi szkodliwymi wyziewami. W takim razie P. Chevalier przy używaniu chloranu wapna radzi postępować następującym sposobem. Potrzeba funt suchego chloranu wapna włożyć do wielkiego kamiennego garaka, iski np. używa się do utrzymywania krowiego masła, z kur-

kiem na 5. calów od dna odległym, nalać 25. funtów wody, dobrze zmieszać i zostawić na 12. godzin w pokoju; po upływie tego czasu wypuścić kurkiem ciecz wyjaśnioną i używać do skrapiania podłogi lub ścian, stosownie do potrzeby; albo zlać w butelki zatknąy płótnem, jeżeli w téj chwili użycie jego nie jest koniecznem. Takie garaki z kurkami i pokrywkami, powinny być we wszystkich teatrach, szpitalach, w salach publicznego zgromadzenia, w wielkich fabrykach, w więzieniach, salach anatomicznych, w szlachthauzach, w iatkach mięsnych i rybnych, w garbarniach, gdzie sadło topią, w fabrykach krochmalu i w ogólnosci gdzie zgnię nieprzyjemne i szkodliwe wyziewy czuć się dają; skrapianie słabym rozciekiem chloranu wapna zbawienny wywiera wpływ na zdrowie robotników. Wychodzącym albo wyjeżdżającym z domu, odwiedzającym szpitale, dobrze jest dla uniknięcia wpływu zaraźliwych wyziewów, nosić w węzłku lub buteleczce trochę suchego chloranu wapna albo kawałek płótna w jego rozcieku namoczonego; i kiedy niekiedy zlekka wąchać.

O użyciu Chlorowego wapna przeciw szkodliwym wyziewom kloak, stołców i urynatów.

Zła woń wydobywająca się przy czyszczeniu miejsc koniecznych, nadewszystko w ciepłey porze roku i w ciepłych klimatach, czuć się daje nie tylko w bliskości tego miejsca, ale przenika do pokoiów bliższych domów, i szkodliwą jest nie tylko oddechowi ludzi i zwierząt; ale nadto czerni srebro, złoto i inne metaliczne rzeczy. Chloran wapna działaniem swoim zapobiega téj nieprzyzwoitości i iéy szkodliwym skutkom, jeżeli użycie jego przyzwoitym dzieje się sposobem. P. Chevalier następujący w tym razie podaje:

Wszystkie miejsca i schody bliskie czyszczących się iam lub ścieków potrzeba pokropić słabym rozciekiem chloranu wapna. Do tego bierze się funt suchego chloranu wapna, i nalawszy 3ma garncami wody mocno mięszać należy; po ustaniu zlewa się ciecz wyjaśnioną, a na białawy osad nalewa się znowu dwa garce i pół wody; znowu się mięsza i po ustaniu czysta ciecz się oddziela. Tym sposobem przygotowany rozciek zlewa się w butle, zatyka płótnem i chowa się do użycia.

Aby zły zapach niewcisnął się przez drzwi i okna do mieszkalnych pokoiów, potrzeba wszystkie zamki i szpary pozatykać szmatami albo kłakami zmoczonymi mocniejszym rozciekiem chloranu wapna, który robi się z funta suchego chloru i pół wiadra wody, sposobem wyżey wskazanym. Gdyby i po użyciu tych środków, nieprzyjemny zapach jeszcze się czuć dawał, potrzeba wewnątrz pokoiów porozwieszać serwety namoczone w wiadomym już rozcieku.

W ciepłych klimatach często potrzeba używać szczególniejszëj ostrożności, aby czyszczący miejsca konieczne, niepodpadli niebezpieczeństwu od wpływu duszącego smrodu i zabijającego gazu wodorodno-siarczystego. Dla zapobieżenia tym nieszczęśliwym przypadkom, używa się także chloran wapna, który jest prawie jedynym i najskuteczniejszym środkiem. Lecz ponieważ czyszczenie iam wielkich, wymagałoby wiele materyału, a przez to drogoby kosztowało, dla tego P. Chevalier, który szczęśliwie w tym celu robił doświadczenia, radzi postępować następującym sposobem: — Na dwa dni przed czyszczeniem, potrzeba wsypać dwa garce albo więcej, stosownie do głębokości czyszczonej iamy, czystego, niedawno gaszonego wapna i rozmieszać żerdzią ze wszystkimi znajdującymi się w iamy nieczystościami. Wapno sypie się po trochu i miesza się dobrze; od tego zaraz na drugi dzień nieprzyjemność woni zmniejsza się. W wigilię oczyszczenia, potrzeba cztery albo pięć funtów chloranu wapna rozpuszczonego w wielkiej ilości wody, wlewać po trochu do iamy i ten rozciek mieszać dobrze z nieczystościami. Wtedy fetor prawie zniknie, albo przynajmniej stanie się znośnym a pracującym niezagroza niebezpieczeństwem utraty zdrowia a nawet życia. Gdyby przypadkiem, pracujący około czyszczenia miejsc koniecznych, lub ktokolwiek inny zbliżony do miejsca roboty od wpływu zabijającego siarczysto-wodorodnego gazu, który zazwyczaj w takich miejscach się znajduje, zatchnął się albo podpadł niebezpiecznej słabości, to i w tym razie użycie chlorowey kombinacyi może przynieść pomoc zbawienną. P. Labarrak (*) zastąpił tym sposobem robotnikowi wrócił życie, za pomocą namoczonej w gęstym rozcieku chlorowey sody serwety, którą trzymał przy nosie i ustach chorego. Nie masz wątpliwości że i rozciek chloranu wapna, może równie być użytecznym. P. Chevalier radzi, aby dla odwrócenia nieprzyjemnej woni i złych jego skutków, nawet narzędzia używane do czyszczenia miejsc koniecznych, obmywać rozciekiem chloranu wapna. Tymże samym sposobem można używać chloranu wapna do czyszczenia stołców i urynatów. Prefekt Policyi Paryżskiej w poleceniach swoich wydanych 1825 r. radzi rozpuścić dwie uncye chloranu wapna w czwartęj części wiadra wody, i kiedy po należytem zmieszaniu rozciek się wyjaśni, zlać go w butelki, zakorkować i używać w potrzebie, to jest wlewać w garnki stołców, w urynaty i naczynia te obmywać. Oprócz tego, dla oczyszczenia naczyń i rozmaitych części budowli z wyziewów gnijących uryny, które po największëj części są ammoniakowe, P. d'Arcet znamienny chemik wynalazkiem rozlanych sposobów do zachowania ludzkiego

(*) Journal de Chimie medicale 1825.

zdrowia, od szkodliwych wyziewów unoszących się w powietrzu znajduje: że w miejscu chloranu wapna z wielką korzyścią można używać rozcieku siłunu; który zawsze zamyka w sobie zbytę siarkowego kwasu, mogącego połączyć się, z ammoniakiem i rozpuszczać szkodliwe i nieprzyjemne wonie, wychodzące ze gnijęcy uryny. Siłun można używać w proszku, jeżeli ten ma działać na iską ciecz smrodliwą.

O użyciu chloranu wapna dla oczyszczenia powietrza w stajniach, oborach, chlewach i w innych miejscach do utrzymania bydła przeznaczonych.

Stajnie zabudowania dla zwierząt domowych, miejsca w których się utrzymują ptaszkarne i iedwabniki, ten sam mają wpływ na zwierzęta, iak i wspomniane w poprzedzającym rozdziale mieszkania na ludzi. W nich powietrze podlega jeszcze większemu zepsuciu, iak w mieszkaniach napełnionych ludźmi, dla tego że zamykają w sobie i nieczystości zwierząt i gnój powiększający wyziewami swoimi woń nieprzyjemną. Z tego wyznać potrzeba, że dotąd nie wiele u nas zwracają uwagi na czystość i świeżość powietrza w zabudowaniach zwierzęcych; chociaż to jest przyczyną częstych epidemicznych chorób, sprawiających pomór bydła niszczący gospodarstwa. Liczne postrzeżenia dostatecznie dowiodły tę prawdę, i dla tego to oddawna rozsądni budownicy, w zabudowaniach dla bydła i innych zwierząt, zastanawiali się nad rozmaitemi środkami dla utrzymania w ich czystości powietrza. Doświadczenia wielu Chemików a w szczególności P. Labarrak, w ostatnich czasach dowiodły, że i tu nakadzania chlorowe są najskuteczniejszym i naysilniejszym sposobem, tak dla utrzymania czystości powietrza w ogólności, iak w szczególności dla zapobieżenia szerzeniu się epidemicznych chorób i pomoru bydła. W końcu 1823 r. P. Labarrak ogłosił następujący, bardzo prosty sposób, utrzymania czystości powietrza, w chlewach i stajniach; którym także skutecznie zapobieżono pomorowi koni we Francji. Jeżeli chlew albo stajnia ma 50. stóp (8. sążni) długości a 12. lub 15. stóp (2. do 2. 1/2.) szerokości, potrzeba wziąć półtora funta suchego chloranu wapna dobrze napoionego chlorem, zmieszać z małą ilością wody, mocno zakłócić kijem, i wylać w wannę albo w jakie inne naczynie, zamykające w sobie 8. wiader (100. funtów) wody, znowu dobrze zmieszać i pozwolić by mieszanina ta ustała się; kiedy się ciecz wyjaśni potrzeba ją zlać a na osad nalać powtórnie, półtora wiadra wody, zmieszać i wylać wszystko na płótno, przytwierdzone w czterech końcach nad naczyniem ciecz przyjmującym, do umyślnie na to przygotowanej z drzewa maszyny. Tym sposobem ciecz przecedzona miesza się z poprzedzającym rozciekiem i używa się potem

dla oczyszczenia powietrza w stajniach. — Do tego potrzeba naprzód wywiesić z stajni gnóy i inne nieczystości i wzięwszy gąbkę albo szmatę umoczoną w roztoku chloranu wapna, obmywać nią ściany, półki, żłoby, drabinki i inne narzędzia w stajni znajdujące się; po obmyciu wszystkiego, resztę cieczy potrzeba użyć do wymycia albo skropienia podłogi i wszystko potem wysuszyć. Podczas tśy roboty bydło zdrowe potrzeba wyprowadzić, co się zaś tyczy chorych dla tych w wielu razach okadzanie chlorem jest nayszbawienniejszyu lekarstwem.

Opisane teraz obmywanie staen dla utrzymania w nich czystego powietrza nie jest drogie: pultora albowiem funta chloranu wapna kosztuje tylko pultora rubla. Wydatek ten uważać będziemy za żaden, jeżeli się zastanowimy, że przez to z wielką nadzieją zapobiegać można pomorowi bydła niszczącemu: często cały dobytek Obywatela i włościanina. Zamiast chloranu wapna dla czyszczenia staen i chlewów można używać także chlorową sodę; lecz ponieważ ta jest droższą, dla tego używa się tylko w razach koniecznych.

Aby ochronić bydłęta od zarażenia się epidemiczną chorobą w czasie pomoru, radzą w czystych stajniach stawiać drewniane talerze z suchym chlorem wapna. Dla stajni zwyczajney (wiadomey miary) dosyć na ieden raz wziąć pół funta tego proszku i rozdzielić na cztery części: dwie z nich zawiesić na sznurkach w kątach stajni, a dwie drugie przymocować do ścian, albo postawić na podłodze. W tym ostatnim razie potrzeba talerze przykrywać deszczułkami. Tym sposobem rozstawiony chlorek wapna rozkłada się powoli; wydając nieustannie słaby zapach chloru, który niszczy zaraźliwe istoty w chwili ukazania się ich w powietrzu stajni. Płonna jest boiaźń szkodliwego wpływu takiego kadzenia, na narzędzia służące do oddychania ludziom i zwierzętom; chlor, tym sposobem uwolniony, będąc bardzo rzadkim i słabym nie sprawuje ani duszności ani kaszlu.

P. Chevalier zapewnia, że w iedney izbie 12. stóp □ szerokości mającey, przez 6. miesięcy mieszkało wiele ludzi bez uszkodzenia, chociaż chlorek wapna ciągle był utrzymywany w rożkach papierowych. — Zapach chloru zaledwie czuć się dawał i nie sprawiał naymniejszego drażnienia.

Z równym skutkiem iak w stajniach można używać cieczy chlorowey w zwierzętach, dla obmywania klatek w których się zwierzęta utrzymują.

Włoszech, gdzie naywięcéy zajmują się karmieniem iedwabników, jeszcze w 1801 r. P. Parolleti urodziwszy się w stronie gdzie wyrabianie iedwabiu, stanowi iedną z nayglówniejszych gałęzi przemysłu, w młodości iesz-

cze zatrudniając się tą częścią wiejskiego gospodarstwa postrzegł: 1) że zaspucie powietrza w miejscach przeznaczonych na chowanie iedwabników po sadkach jest najgłówniejszą przyczyną ich słabości; 2) że zwyczaj palenia w tych miejscach ognia, albo różnych pachnących rzeczy, nieprzynosząc prawdziwej korzyści, ciągnie za sobą większe niedogodności: albowiem sprawia temperaturę nierówną i zapach bardzo nieprzyjemny dla znajdujących się tam owadów; i 3) że chlorowe nakadzania użyte w przyzwoitej ilości są najskuteczniejszym lekarstwem na wyżey wspomnianą chorobę. Pierwsze doświadczenie tego rodzaju dla oczyszczenia miejsc przeznaczonych na utrzymywanie iedwabników było w roku 1801. w wiosce blisko Turyna. P. Parolleti postrzegł, że u niego w iednej izbie iedwabników, do której powietrze dwoma tylko oknami od strony południowej wchodziło, owady rzuciwszy z siebie czwarty raz skórę słabiały i nie iadły podawanych sobie listków, że u wielu z nich, odchód był rzadki, kleiowaty i oliwkowego koloru; u drugich na skurze pokazywały się czerwone znaki, ciała ich twardniały, pokrywały się mszystą pleśnią i miały podobieństwo do odłamków alabastru. — Choroba ta szerzyła się prędko a osłabienie codzien stawało się mocniejsze; owady, które w początku miały małe czerwone znamiona, pomału traciły właściwy sobie kolor i zdychały; trupy ich czerniały i prędko się psuły. W takim stanie była choroba owadów kiedy P. Parolletti przedsięwziął choć część ich ocalić chlorowym kadzeniem. Dla tego włożywszy do szklanego kubka uncją czarnego niedokwasu Braunszteynu w proszku, nalał na niego saletrosolnego kwasu i zmieszawszy to wszystko kiykiem szklanym, wydobywał gaz chlorowy. Postawiwszy ten kubek na deszczulce chodził z nim po wszystkich stronach iedwabnicy a szczególniej do kątów, kiedy wydobywanie się chloru słabiało, dolewał kwasu i tym sposobem w kwadrans tworzył się gaz, zmniejszając wydobywanie się jego tak: aby ilość jego nieprzechodziła granicy w której mógł być znośnym dla czułych owadów, przez ten czas drzwi i okna kazał odmykać dla wolnego przechodu i odświeżania powietrza. Sposób ten był bardzo skuteczny, we dwa dni choroba zniknęła.

Spostrzeżenia P. Parolleti, zajął uwagę Opatu Rejra który sam się przekonał o ich pewności i nadzwyczajnym użytku. Kiedy w ostatnim czasie doświadczenia P. Labarraka dowiodły, że kadzenia chlorowe naywygodniej można robić z chlorowych kombinacji, radzono aby w miejscach zarażonych, przeznaczonych na utrzymywanie iedwabników, stawiono talerze z suchym chlorkiem wapna a podłogę skrapiano słabym jego rozciekiem. W końcu 1828 r. głośnie

było w Paryżu że P. Bonafu, sławny wydaniem dzieła o karmieniu iedwabników, używał już bardzo szczęśliwie chlorku wapna w 1826. i 1827 r. dla oczyszczenia mieszkań iedwabników. — Użycie iego zależy na tém: potrzeba w miejscu chowania się iedwabników, na podłodze postawić naczynie zamykające w sobie iedną część suchego chlorku wapna (1. funt) dodać do tego 30. części (30. funtów) wody i dobrze zmieszać. Kiedy się ciecz wyisni, skrapiać nią ściany i podłogę, na osad nalać znówu wody, powtórnie zamieszać i czyścić ciecz zlaną schować do użycia. — Skrapianie rozciekiem chlorku wapna, potrzeba powtarzać dwa albo trzy razy na dobę, może bydź rzadsze lub częstsze, stosownie do wielkości miejsca, w którym się iedwabniki chowają, albo do samy fabryki, do ilości owadów, do sposobności odświeżania w fabryce powietrza etc.

P. Bonafu dodaje, że użycie chlorowych kombinacyi, wymaga koniecznie przepływu powietrza, a to albo przez otworenie okien i drzwi, albo przez palenie ognia w umyślnie na to przygotowanych kominkach.

Ogólne Uwagi.

Takowe ogólne uwagi dla domów publicznych, rękodzielnych, więzień i szpitalów etc. złatwością zastosowane bydź mogą do domów prywatnych, w których dla ochronienia ludzi od zaraźliwych istot i wyziewów za pomocą chlorku wapna, potrzeba następujących użyć ostrożności.

I tak: w przedpokoiach w izbach czeladnic i kuchniach, dokąd najczęściej wchodzą ludzie prości, którzy przez nieochędość i nieostrożność często roznoszą zaraźliwe choroby, stawiać ieden albo dwa płaskie talerze (stosownie do wielkości izby) z trzema łyżkami stołowemi chlorku wapna, który potrzeba odmienić co dwa co trzy dni, albo w ogólności kiedy przestanie wydawać z siebie zapach chloru; i oprócz tego trzy razy na dzień skropić podłogę słabym rozciekiem tego chlorku tak iak się skrapia wodą przed zamiataniem.

W pokojach służących do przyimowania osób, dokąd także wchodzą rozmaici ludzie; trzymać ieden albo dwa talerze (stosownie do wielkości pokoju) z suchym chlorkiem wapna, aby zawsze czuć się dawał słaby zapach chloru.

W salach i pokojach bawialnych; dokąd wchodzą obcy zabęający się czyściością ludzie, dosyć iest na oknach, trzymać po iednym talerzu z małą ilością suchego chlorku wapna, albo raz na dzień lekko skrapiać posadkę, lekkim chlorowym rozciekiem, a w szczególności przed przyściem oczekiwanych gości.

W pokojach:

DODATEK